

OSTATNIE WIADOMOSCI

Codziennie pismo białostockie

10 gr.

BIAŁYSTOK, Środa 11 grudnia 1935 r.

10 gr.

Podział Abisynji nieunikniony

Włochy otrzymały ponętą propozycję

LONDYN (PAT). Wczoraj wieczorem zebrał się gabinet, celem rozpatrzenia propozycji przywiezionych z Paryża przez rzeczoznawcę Petersona. Propozycje te zostały przez gabinet zatwierdzone i wieczorem jeszcze ambasador brytyjski w Paryżu otrzymał telefoniczną instrukcję powiadomienia premiera Laval'a o zgodzie rządu brytyjskiego na powyższe propozycje, które obecnie komunikowane być mogą formalnie Mussoliniemu.

Przed posiedzeniem premier Baldwin odbył w obecności Petersona służącą konferencję z min. Edenem, jako pełniącym obowiązki ministra Spraw Zagranicznych. Po tej konferencji min. Eden przyjęty został na posłuchaniu

NIE POLECI NA RATUNEK.
W Atlanty skapotował podczas startu samolot lotnika Russela Shawa, który miał udać się na poszukiwanie Eliswortha. Samolot został doszczętnie zniszczony.
66 GÓRNIKÓW W PŁONĄCYM SZYBIE.

W Edmonton (stan Alberta—Kanada) 66 górników zostało uwięzionych w kopalni wskutek pożaru w głównym szybie.

KATASTROFA W DOKU.
Nowy krawownik amerykański „Quincy” uległ uszkodzeniu w doku straty wyrządzone przez to wynoszą około 200.000 dolarów. Sądzą, że katastrofa była wywołana przez sabotaż.

HAUPTMANN BĘDZIE STRACONY.
Sąd Najwyższy odrzucił skargę apelacyjną w procesie Bruno Hauptmanna, skazanego na śmierć za uprowadzenie i zamordowanie dziecka Lindbergha.

STRUMIEŃ LAWY PLYNIE DO MORZA.
Na wyspach Tonga na Oceanie Spokojnym rozpoczęły się gwałtowne wybuchy wulkanów. Strumień lawy długości 3 i pół kilometra spływa do morza. Ofiar w ludziach, jak się zdaje, nie było.

przez króla Jerzego, któremu zreferował propozycje paryskie. Fakt ten jest o tyle znamieny, że ujawnia istotne zainteresowanie króla Jerzego sprawą złagodzenia zatargu włosko-abisyńskiego.

W kołach politycznych Londynu obiega pogłoska, że na decyzję powziętą obecnie przez rząd brytyjski, król Jerzy wywarł poważny wpływ. W pewnej mierze łączona to jest z niedawną wizytą króla belgijskiego w Londynie, który przy sposobności dekorowania go przez króla Jerzego Orderem Podwiązki miał jakoby powiadomić króla Jerzego o pewnych wynurzeniach Wiktora Emanuela, zakomunikowanych królowi belgijskiemu przez jego szwagra — włoskiego następcę tronu.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że rząd brytyjski, wyrażając swą zgodę na ustalone w Paryżu propozycje — w znacznym stopniu odstępuje od zajmowanej dotychczas platformy.

Dziś byłoby jeszcze przedwczesne starać się zrozumieć powody, jakie skłoniły rząd brytyjski do zmiany stanowiska na korzyść Włoch. Możliwe, że nawet i te propozycje zostaną przez Mussoliniego odrzucone, a W. Brytania znów powróci do ostrzejszego, może nawet niż przedtem frontu antywłoskiego. Ale jeżeli Mussolini propozycję tę przyjmie, jako płaszczyznę dla podjęcia rozmów pokojowych, to nie ulega wątpliwości, że za decyzją rządu brytyjskiego kryją się pewne posunięcia, które sprawiają, że rząd brytyjski uważał przyjęcie tego rodzaju propozycji za decyzję rządu brytyjskiego krytycznych interesów brytyjskich.

Najbardziej sensacyjnym punktem propozycji paryskiej jest ustalenie zachodniej granicy terenów, jakie oddane być mają do dyspozycji Włoch na południu, według linii 36 stop. długości geograficznej, a nawet nieco na zachód od tej długości, bo od kąta utworzonego przez granicę Sudanu i rzekę Omo. Pierwotny plan brytyjski pro-

ponował wyznaczenie tej granicy według linii 40 stop. długości geograficznej, a projekt francuski według 38 st. dl. geograficznej. Nastąpiło więc nieoczekiwane przesunięcie tej granicy o wiele dalej na zachód, przez co do obszarów tych włączone zostają bardzo żyzne ziemie do-

koła pasma jezior.

Oczywiście, pozostaje jeszcze jako niewiadoma stanowisko, które zajmie cesarz Abisynji. Naogół jednak w brytyjskich kołach politycznych nie liczą się poważnie z jego opozycją, podkreślając, że w razie oporu, pogorszy on tylko swą sytuację.

W Londynie podkreślają zwłaszcza, że kwestja ewent. wprowadzenia w życie zakazu wywozu nafty jest wielce skomplikowana. Rumuński minister Spraw Zagranicznych

Titulescu, który znajduje się pod silną presją rumuńskich producentów nafty, ostrzegł Paryż, że rumuński przemysł rafinowy nie mógłby się zgodzić na wprowadzenie w życie zakazu wywozu nafty, dopóki stosowne ustawodawstwo, włączające naftę do materiałów wojennych i zabraniające jej wywozu, nie byłoby przyjęte przez kongres amerykański. To stanowisko Rumunii wywołać miało również pewne wahania ze strony sowieckiej.

Anglja zdradziła Ligę Narodów

Tak określa prasa londyńska decyzję rządu

LONDYN (PAT). Dzienniki angielskie podkreślają, że propozycje uzgodnione w Paryżu, nie wywołały w Londynie zachwytu. Przeciwnie — w bardzo wielu grupach parlamentarnych i politycznych zgoda rządu brytyjskiego na te propozycje spotkała się z ostrą krytyką.

„Times” podkreśla, że propozycje znane z wiadomości prasowych i niedementowane, więc przypuszczalnie prawdziwe, wytworzyły bardzo niekorzystne wrażenie wśród szeregów zwolenników rządu wch.

W Izbie Gmin, nie mówiąc już o opozycji, uważają, że wykraczają one daleko poza granice tego, co Izba Gmin za-

twierdziła, i że od Abisynji żąda się obecnie większych ustępstw terytorjalnych, aniżeli kiedykolwiek mówiono o tem w toku debat w Izbie Gmin.

Wyrażony jest pogląd, że wątpliwym jest, czy Izba Gmin zgodziłaby się na te warunki bez protestu.

„Daily Herald” i „News Chronicle”, broniąc stanowiska genewskiego, mówią o zdradzie Ligi Narodów przez rząd brytyjski i twierdzą, że opinia gabinetu brytyjskiego nie była bardzo jednolita. Ale pogłoski o rzekomej opozycji min. Edena okazały się najzupełniej fałszywe i szereg dzienników, powołując się na wyjaśnienia najbardziej mia-

rodajnych czynników, twierdzi, że pogłoski tego rodzaju były tworem podrażnienia politycznego, jakie zapanowało wczoraj w Londynie w kołach radykalno - pacyfistycznych.

W każdym razie zatwierdzenie nie propozycji paryskich przez gabinet brytyjski nie ulega wątpliwości. Natomiast mniej jasne jest stanowisko, zajęte przez rząd brytyjski, w sprawie dalszej procedury.

Rząd brytyjski zdaje się na legać, aby propozycje te zostały przedewszystkiem przedłożone Lidze Narodów i aby uzyskano jej aprobatę. Niejasnymi są również skutki ewentualnego odrzucenia tych propozycji przez Abisynję, zwłaszcza dla dalszego losu sankcyj.

Mussolini przyjmie propozycję

Wkrótce rozpoczną się rokowania pokojowe

PARYŻ (PAT). Havas donosi z Rzymu, że Mussolini przypuszczalnie przyjmie francus-

ko-brytyjskie projekty pokojowe, jako podstawę do rozmów, pod warunkiem, iż nie będą one posiadały charakteru ultimatum i że ewentualne zmiany będą dopuszczalne w trakcie rokowań. Sądzą powszechnie, że Włochy nie będą oponowały przeciwko udzieleniu Abisynji dostępu do morza z warunkiem, że będzie to miało charakter wolnego portu na terytorjum włoskiem — bez żadnych ustępstw terytorjalnych.

Z drugiej strony panuje

przekonanie, że Włochy nie zgodzą się na ustąpienie cokolwiek z już zajętych obszarów. Co do przypuszczalnych ustępstw na południu, to granica 8 równoleżnika przed stawia dla Włoch realny interes jedynie pod warunkiem osiągnięcia linii jezior na zachodzie.

Havas przewiduje, że wkrótce mogą się rozpocząć zakrojone na szeroką skalę rokowania międzynarodowe, których wyniku absolutnie niesposób przewidzieć.

Abisynja nie zgodzi się na rozbiór

LONDYN (PAT). Poselstwo abisyńskie wydało wczoraj wieczorem komunikat, że rząd abisyński nie będzie mógł przyjąć propozycji pokojo-

wych, przewidujących chociażby najmniejsze ustępstwa terytorjalne na rzecz napastnika, którego uznano winnym nieusprawiedliwionej napaści.

Węglarze przeciw rekinom

Bałagan na rynku węglowym tworzy „czarna gładka”

W związku z przeprowadzonymi aresztowaniami na terenie Warszawy wśród kupców detalistów węglowych koło Detalistów Opalowych przy Związku Centralnym Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. odbyło w niedzielę zebranie nadzwyczajne, na którym omawiano sytuację i zastanawiano się nad środkami.

W toku dyskusji stwierdzono, że winę za chaos w detalicznym handlu węglowym w Warszawie ponoszą wyłącznie hurtownicy i spe-

kulanci węglowi żerający na „czarnej giełdzie” węglowej.

Zebrani podkreślili niebezpieczeństwo przymusowego zamykania składów, które w tych warunkach nie będą mogły utrzymać się przy narzuconej cenie węgla na stopie opłacalności.

Stwierdzono przytem jednogłośnie, że źródłem nieporozumień między władzami a kupiectwem detalicznym branży opalowej i przyczyną dezorientacji wśród konsumentów są niektóre dzienniki popularne, informacjami swemi wprowadzające w błąd czytelników.

Z dużym rozgoryczeniem odłam tej prasy podał wiadomość nieprawdziwą o aresztowaniach rzekomo wśród spekulantów hurtowych. W dodatku informacje tego rodzaju ukazały się w kilku wypadkach przed przeprowadzonymi aresztowaniami wśród detalistów.

Zebrani jednogłośnie postanowili bojkotować tę część prasy i uchwalili odrębne rezolucje, które przedstawia właściwym władzom administracyjnym.

Dziecińce wiejskie ośrodkami kultury

Wczoraj rozpoczęły się w sali konferencyjnej Ministerstwa Opieki Społecznej obrady XVI-go posiedzenia Rady Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. podsekretarza stanu Dr. E. Piestrzyńskiego z udziałem wyższych urzędników Ministerstwa oraz delegatów ze wszystkich stron kraju.

Po zagojeniu wicem. Piestrzyńskiego dłuższy ustęp poświęcił omówieniu wyników zapoczątkowanej w roku sprawozdawczym przez Ministerstwo Opieki Społecznej akcji zakładania t. zw. dziecińców wiejskich.

Akcja ta polega na tworzeniu po wsiach, szczególnie w uboższych i mniej kulturalnych stronach kraju ośrodków wychowawczo-opiekuńczych dla dzieci w wieku przedszkolnym, t. j. od 2 do 6 lat.

Dziecińce, których ilość w kraju sięga obecnie kilkuset, spełniają doniosłą rolę kulturalno-społeczną wśród ludności wiejskiej — nie tylko bowiem dopomagają matkom wiejskim — jakże często pochłoniętym całodzienną ciężką pracą — w wychowaniu dzieci, ale są ośrodkami promieniującymi kulturą i oświatą.

Wojowniczy animusz miłośników pokoju

Sprawa hałaśliwej demonstracji sierpniowej w sądzie

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęło 14 osób, oskarżonych o wzięcie udziału w wywrotowej akcji komunistycznej i zajęcia, jakie rozegrały się w dn. 4 sierpnia b. r. na ul. Mazowieckiej. Dnia tego odbył się wiec, zorganizowany przez P. P. S. i Bund pod hasłem jedno-

litego frontu antywojennego. Jak to zazwyczaj bywa, na wiec przesycały się drobne grupy komunistyczne, które po zamknięciu zebrania ustawiły się na Placu Napoleona. Tu uchwalono sformować demonstracyjny pochód po mieście.

Tłum złożony z około 200 osób ruszył w kierunku Mazowieckiej, wznosząc podburzające okrzyki. W tym samym momencie nadbiegło kilku posterunkowych pod dowództwem przodownika policji, który wydał rozkaz rozejścia się.

Ale demonstranci, widząc małą ilość policji, rzucili się na przodownika i posterunkowego, bijąc ich dotkliwie pięściami i łaskami. Z tłumu nawet zaczęły padać kamienie.

Mimo to policja zatrzymała kilku najbardziej czynnych prowodyrów zajęć oraz przewodników pochodu. Zatrzymanych odprowadzono do bramy domu Nr. 6 przy ul. Mazowieckiej. Na tem jednak zajście nie wyczerpało się. Przed bramą zebrał się niewielki tłum, wśród którego zaczęli działać agitatorzy, wzy-

wając do wyważenia bramy i odbicia aresztowanych.

Dzięki energii posterunkowych agitatorów również zatrzymano.

Wszyscy zatrzymani okazali się ludźmi w młodym jeszcze wieku, bo od 18 do 23 lat. Część zatrzymanych była już znana policji z innych występów.

Na wczorajszej rozprawie wszyscy wypierali się winy, twierdząc, że zatrzymano ich, kiedy przypadkowo, będąc na spacerze niedzielnym, przechodzili ul. Mazowiecką. Świadczyli jednak kategorycznie rozpoznawali oskarżonych jako biorących udział w zajściach.



Przemocniczący Senatu Ponołos w oloczeniu grupy więźniów politycznych, ułaskawionych wskutek greckiej amnestji, na chwilę przed opuszczeniem przez nich więzienia.

Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Na posiedzenie to przybył minister Skarbu p. Kwiatkowski i p. wiceminister Grodyński. Przedmiotem obrad były trzy projekty ustaw o kredytach dodatkowych na r. 1934-35 i 1935-36. W toku dyskusji, jaka wywiązała się nad temi projektami, wyjaśnieni udzielili p. wiceminister Grodyński. W wyniku obrad uchwalono wszystkie projekty w przedłożeniu rządowem.

WAŻNE DLA KOBIECI

Za przesłaniem 45 groszy (w markach pocztowych) wysyłamy broszurę **Dra Słazkowej „Środki zapobiegania ciąży”**. Drobner, Kraków. (Odsprzedawcom znaczny rabat).

Jasnowidz

(H. L.) Zaczęło się od tego, jak jest naprawdę. Pewien „jasnowidz” z partnerką występował po teatrach i oszukiwali publiczność swym rzekomym odgadnięciem przedmiotów. Tymczasem wystarczyło odpowiednio zadać pytanie, aby „jasnowidz” odgadł „prawdę”. Aż kiedyś podwinęła im się noga. Ale wtedy właśnie padło na „jasnowidza” epizytem kobiety, która się w nim zakochała. Od owej chwili, ilekroć na niego spojrzęła, przepowiadała przyszłość bezbłędnie. I tak długo na niego spoglądała, póki tak go w sobie nie rozkochala, że zaczął dla niej zaniedbywać żonę.

Jeżeli kogo interesuje dalszy ciąg tych perypetji, niech obejrzy film p. t. „Jasnowidz”. Ale naszym zdaniem — nie warto. Film jest za bardzo, jak to się mówi „dęty”. Jedynie w nim godne uwagi to doprawdy znakomita gra odtwórcy roli tytułowej, którym jest Claude Rains. Ale kto go chce podziwiać w prawdziwie dobrym filmie, niech lepiej uda się do kina „Apollo” na „Ostatni posterunek”. Tam jest przynajmniej film, odpowiadający poziomem całości — grze tego ułanego wanego aktora, jednego z najciekawszych, jakich nam ostatnio pokaza-

PUDRY ROŚLINNE CHERYS Gwarantują MŁODA I ŚWIEŻA CERA

Honor w świecie złodziejskim

nie pozwala krzywdzić „swojaków”

Świat podziemny ma swoje własne prawa i swoiste poczucie honoru. Jego prawa są niepisane, a mimo to bardzo przestrzegane. Gdy ktoś ze zwykłych śmiertelników, niezależnie od tego, do jakiego środowiska należy, zyska sympatię przestępców, ten zawsze może liczyć na ich pomoc i poparcie.

Jego rodzaju wypadek zdarzył się w Wiedniu — sędziemu Langerowi. Jest on znany z tego, że wydaje oględne wyroki

i stara się wczuć w okoliczności, w których dokonano przestępstwa. Poza tem dba on o to, by ulżyć losowi tych, którzy wykroczyli przeciw prawu. Langer jest bardzo popularny i lubiany w świecie przestępców.

Przed kilku dniami w jego kancelarji jakiś opryszek skradł mu palto. Złodziej, który dokonał kradzieży, wykroczył przeciw „prawu” złodziej skiemu i nie liczył się z potęgą swych oburzonych kolegów. Można okraszać wszystkich, tyl-

ko nie sędziego Langer! Tak głosi „prawo”.

To też ta kradzież do żywego oburzyła świat podziemny. Zaalarmowano wszystkich złodziei i po kilku godzinach „z dołu” zawiadomiono policję o tem, jaki paser nabył palto sędziego. Sędzia odzyskał palto dzięki pomocy swych „opiekunów”. Nie ustalono wszakże, czy „obroncy złodziejskiego honoru” ukarali złodzieja, który wykroczył przeciw ich niepisane mu prawu.

cy oniemieli na widok jej wartości. Oto na dnie szuflady wykryto rozkładające się zwłoki noworodka. Właścielka mieszkania odmówiła wyjaśnienia. Zawiadomiono tedy policję, która wszczęła dochodzenie.

Dostarczyło ono sensacyjne go materiału. Akuszerka zajmowała się niedozwolonymi operacjami. Widocznie po jednej z nich plód ukryła, oczekując momentu, kiedy można będzie zwłoki noworodka wynieść. Dalsze dochodzenie wykazało, że ostatnio operacji spędzenia płodu dokonywała niejaka Zofja Majewska, która przyznała się zresztą do tego.

Naskutek tych okoliczności przeciwko Orndel wytoczono akt oskarżenia o spędzenie płodu. Majewską pociągnięto do odpowiedzialności za wyrażenie zgody na usunięcie płodu. Poza tem dochodzenie obróciło się przeciwko służącej akuszerki — Szabasonównie, która wiedząc o dokonywanych praktykach i ukryciu zwłok nie zawiadomiła o tem władzy.

Wszystkie trzy kobiety stały wczoraj przed Sądem Okręgowym.

Walka z ogniem i szaleńcami

Piekielna noc w domu obłąkanych

W tych dniach wielki zakład dla obłąkanych w Montrealu (Kanada) był terenem straszliwej walki, jaka toczyła się między grupą furjatów, a dozorcami. Około godziny 10-ej wieczorem w głównym zakładzie dla obłąkanych, w którym przebywało ponad 5000

chorych, wybuchł pożar. Przy czyną katastrofy było krótkie spiecenie, na oddziale ciężko chorych. Gdy tylko rozległ się dzwon alarmowy, 550 dozorców i sanitariuszy pobiegło do płonącego gmachu, by ratować zagrożonych chorych.

Zakład rozciągał się na znacznej przestrzeni i do poszcze-gólnych zabudowań prowadził tunel, długości kilometra. W zamieszaniu część furjatów wymknęła się do tunelu i w żaden sposób nie pozwoliła się ująć przez dozorców.

Doszło do walki, która trwała aż do świtu. W całym zakładzie rozlegały się przeraźliwe krzyki i ogłuszające wrzaski furjatów. Dozorcy nie mogli sobie dać rady z szaleńcami, stawiającymi opór wprost nadludzki. Wezwano więc policję.

Dzięki przybyłym posiłkom zdołano unieszkodliwić furjatów i wpakować ich do cel. Gdyby policja nie przybyła na czas, wielu dozorców padłoby ofiarą rozjuszonych szaleńców.

WESOLA ROZWODKA.

(H. L.) Był film „Wesola wdówka”. Teraz dla odmiany mamy „Wesolą rozwódkę”, która, zresztą (rozwódka, nie film), bynajmniej nie jest wesolą, lecz bardzo kapryśną i „odwalającą” dla swego pozamalżeńckiego wielbiciela. Biedak musi uciekać się do najbardziej nieprawdopodobnych forteli, aby wreszcie móc ożenić się z tą rozwódką. Mniejsza zresztą o treść tego filmu. Nie to w nim jest najważniejsze. Został zrobiony poto, aby Ginger Rogers, najlepsza aktorka wśród tancerek i najlepsza tancerka wśród aktorek mogła się natańczyć dowoli ze swym fenomenalnym partnerem Fredem Astaire. Ten cel osiągnęto w zupełności. Przez cały niemal film tańczą i tańczą. A czynią to tak świetnie, że można im przebaczyć wszystko inne...

Polskie Linie Lotnicze

„LOT”

zapraszają do odbycia podróży powietrznej taniej — wygodniej — szybciej



Grupa ciotopóro amerykańskich niemogących sobie pozwolić na nabycie kariy wstępu na mecz piłki nożnej daje sobie radę jak może, by śledzić emocjonującą rozgrywkę.

„Czy Chiny będą japońską kolonią?”

PEKIN (PAT). — Japoński attache wojskowy w Pekinie zaprotestował wobec władz miejskich przeciwko antyjapońskiemu charakterowi wczorajszych demonstracji studenckich.

Szczegóły demonstracji przed stawiają się, jak następuje: Tłumy studentów przybyły do Pekinu z Jenczing i Tsinghua, podczas gdy setki studentów demonstrowały przed bramami miasta.

Około 2 tys. demonstrowało w mieście przed siedzibą bawiącego w Pekinie ministra Wojny rządu nankińskiego gen. Ho-Yung-Czina, wznosząc okrzyki: „Wezwijcie naród do broni celem walki z Japonją!”, „Precz z autonomją!”, „Czy Chiny mają zostać japońską kolonią?” i t. p.

Kilku studentów odniosło rany podczas starcia z policją. Dokonano wielu aresztowań. Generał Ho-Ying-Czin zwrócił

się do władz akademickich, aby powstrzymały studentów ze względu na obawę powikłań dyplomatycznych.

W międzyczasie gubernator prowincji Szansi gen. Szang-Czen wysłał wojska, celem stłumienia powstania autonomistów w mieście Jenczusien w okolicach Tien-Tsinu, gdzie powstańcy opanowali magistrat, będący dotychczas w posiadaniu zwolenników rządu Czińskiego.

Trzy godziny leżał na dnie morza

Człowiek, który ma apetyt po śmierci

Amerykanin Jack Dawenport zaczął się ćwiczyć w sztuce czkawkach indyjskich fakirów i doszedł do niezwykłych rezultatów. Gdy już potrafił przekłuwać ciało długimi igłami, leżeć na najeżonych szpilkami deskach i tańczyć po szkle, a przytem nie ranić się i nie

odczuwać bólów, postanowił pozbawić się na kilka godzin życia, czyli zapaść w tak zwany kataleptyczny sen.

Pewnego dnia zamówił sobie stalową trumnę, która mogła wytrzymać ciśnienie wody na głębokości 100 metrów. Następnie wyjechał w towa-

rzyściwie dwóch lekarzy i kilku wybitnych osób jachtem na pełne morze. W oczach lekarzy Dawenport zapadł w kataleptyczny sen. W obecności świadków zabito trumnę, oblepiono ją materiałem nieprzepuszczającym wody i spuszczone przy pomocy dźwigi w głębiny morskie.

Trzy godziny pozostawał Dawenport w stalowej trumnie w głębinach morskich. Wśród wielkiego napięcia świadków tego niezwykłego doświadczenia, wydobyto trumnę i otworzono ją. Dawenport leżał śmiertelnie błądy, zimny i znieruchomiał. Jego asystent zaczął go masować. Po pół godzinie włożono go do ciepłej wody. W ciągu 20 minut odzyskał przytomność, a po następnych 15 minutach podniósł się. Zanim minęły 2 godziny od chwili, gdy udał się w zaświaty, siedział już przy stole i jadł obiad, jak każdy zwykły śmiertelnik.

Dawenport twierdzi, że w jego doświadczeniu nie ma nic nadprzyrodzonego. Udało mu się ono wyłącznie, dzięki temu, że w ciągu całego szeregu lat hartował wolę i, że posiadał specjalną technikę oddychania, która mu pozwalała wstrzymać oddech na pewien określony czas.

Mimo tego oświadczenia, sen kataleptyczny jest jeszcze w chwili obecnej niewyjaśniony dla ludzi nauki, a u świadków tego niezwykłego doświadczenia pozostaje on na zawsze w pamięci.

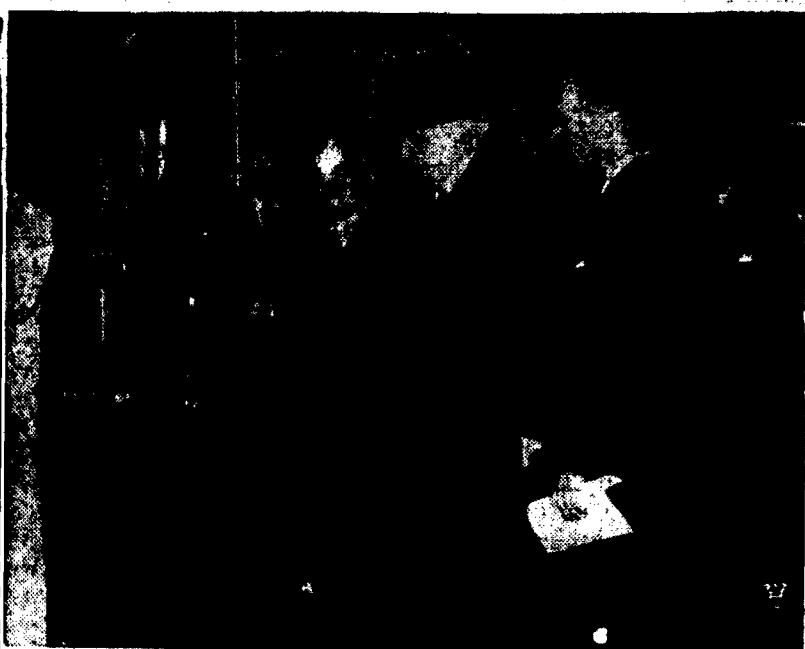


Przyznanie nagrody Goncourtów, jest każdorazowo najbardziej emocjonującym evenementem w życiu literackim Francji. Tegoroczną nagrodę otrzymał: Joseph Peyre za powieść: „Sang et lumiere”.



W ub. niedzielę w Cyrku Warszawskim odbył się w obecności 3.000 widzów ciekawy międzymiastowy mecz bokserki Warszawa — Hamburg, zakończony wynikiem 12:4 na korzyść Polski.

Na zdjęciu — u góry — drużyna niemiecka (od prawej): Kasch, Haens, Dunzig, Bredehorn, Baumgarten, Relun. Na zdjęciu — u dołu — zwycięska drużyna polska (od lewej): Czortek, Kozłowski, Polus, Semeryniak, Karpinski, Ozarek, Garstecki.



Celem uczczenia 40-iej rocznicy wynalezienia cinematografu przez braci Lumiere urządzona została w Paryżu wystawa p. n. Film dla celów pedagogicznych i oświatowych. Na zdjęciu — znakomity jubilat Louis Lumiere podczas zwolezenia wystawy.



Zabezpieczone morkami brzegi Malej Plaży na Helu znowu zostały podmyte. Fale zabraly umacniające wyrmy morki z piaskiem i znaczny znowu kawał brzegu.

Na zdjęciu — młdek ponornych zniszczeń na Malej Plaży na Helu.

Zabił gospodynię wesołego domu gdy nie chciała otworzyć drzwi

Sergjusz Tarasiv' (Skórce pow. Siedlce) jest bogatym handlarzem nierogacizny. Był on znany ze swych szaleństw w Siedlcach i okolicy. Nazywano go popularnie „Heńkiem”.

Pewnego dnia, powróciwszy z Warszawy, gdzie dobił pomyślnie interesów „Heńkiem” zwiedził kilka restauracji, wszędzie mocno popijając. O godz. 3-ej w nocy T. przyjechał na ul. Soko-

łowską w Siedlcach do domu schadzek. Ponieważ go nie chciano wpuścić, wówczas usiłował drzwi wyłamać, lecz bez skutku.

Wkońcu rozwścieczony „Heńkiem” — strzelił z rewolweru raz w powietrze, gdy i to nie odniosło skutku, strzelił 3 razy do okna. Jedną z kul, przebiwszy okiennicę, trafiła w serce gospodyni tego lokalu, Mindle Kornblumową, która padła trupem na

miejsu. Wówczas mimowolny zabójca pojechał szukać nowych wrażeń, nie wiedząc, że zastrzelił kobietę.

Policja ujęła Tarasiuka w godzinę po wypadku, obok drugiego domu schadzek. Wczoraj T. stanął przed Sądem Okręgowym w Siedlcach, za mord na osobie Mindle Kornblumowej. Sąd skazał Tarasiuka na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

DANIEL BACHRACH

Śladami przestępców

Z pamiętników b. aspiranta
Warszawskiego Urzędu Śledczego
W walce z szatanem

XI.

Zerwałem się z krzesła i, błyskawicznym ruchem wydobym przygotowany w kieszeni browning, krzyknąłem: — Ręce do góry, lotrze, wpa dleś nareszcie w zastawione sidła. Jesteś bezpośrednim mordercą pani K., a ta nieszczęśliwa dziewczyna jest twoją ofiarą. Mam szczerą chęć palnąć ci w łeb, jak wścieklemu psu. Jesteśmy sami i będę mógł śmiało powiedzieć, że działałem w obronie własnej. W ten sposób zaoszczędzę przy najmniej pracy sądowni i kato wi, z ręki którego zawieszysz na szubienicy.

Jak wszyscy nędznicy był również tchórzem i prawie nieprzytomny upadł na krzesło, trzęsąc się jak w febrze. Postanowiłem wyzyskać sy-

tuację i zmusić go do przyznania się.

— Daję ci minutę czasu do na myślu — odezwałem się z wymierzonym rewolwerem w kierunku jego głowy. — Gotów jestem nawet poświęcić kilka miesięcy więzienia za nadużycie samoodbrony koniecznej, byle tylko społeczeństwo uwolni od takiej bestji.

Zauważył widocznie, że nie żartuję, gdyż złamanym głosem przyznał się do winy. Okazało się, że, tak jak przypuszczałem, lotr zapomocą hipnozy zmusił nieszczęśliwą ofiarę najpierw do kradzieży, a następnie i do zabójstwa. W ten sam sposób uzyskał zgodę siostrzenicy zamordowanej na zaślubienie go.

Skutego w kajdanki przy pomocy wezwanych telefonicz-

nie wywiadowców odprowadziłem nędznika do urzędu śledczego. Bezwzględnie przybyli, zawiadomieni przeze mnie prokurator i sędzia śledczy i nędznik protokółnie potwierdził swe zeznania złożone przede mną. Wskazał również gdzie sprzedał wisior, oraz gdzie ukryty przez niego został pierścionek brylantowy.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że prowadził on podwójny tryb życia i spędzał pokryjomy noc w nocnych lokalach radomskich.

Za kulisami lupanaru

I.

— Pan naczelnik już kilkakrotnie zapytywał o pana komisarza. — zameldował mi dyżurny wywiadowca, gdy rano przybyłem do biura.

Było to w dniu moich imienin. Czyżby naczelnik szykował dla mnie jakąś miłą niespodziankę, pomyślałem w duchu. Oczekiwała mnie istotnie niespodzianka, lecz nie bardzo przyjemna.

— Pojedzie pan najbliższym pociągiem do Krakowa,

Nie potrzebuję chyba dodawać, że nieszczęśliwa dziewczyna bezzwzględnie zwolniona została z więzienia, tragiczne te przejścia jednak tak podziały na jej system nerwowy, że przez dłuższy czas przebywała w sanatorium dla nerwo wo chorych.

Sprawca nie stanął przed sądem i sam wymierzył sobie sprawiedliwość. Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu znaleziono go pewnego ranka w swej celi wiszącego na ramie okiennej.

KONIEC.

gdzie już pana oczekują — rozpoczął naczelnik, przywitawszy mnie i złożony życzenia z okazji moich imienin

— Czyż to taka nagła sprawa, panie naczelniku, że muszę jeszcze dziś wyjechać? — zapytałem. — Mam na wieczór zaproszonych gości i nie wiem doprawdy, jak w ostatniej chwili odwołać to przyjęcie.

— Pracuje pan nie od dziś w policji i wie bardzo dobrze, że dla nas niema ani święta, ani uroczystości, zresztą mi-

mo najszczerzejszych chęci nie mogę panu pomóc i wyjazd ten jest z polecenia komendy głównej. Rozchodzi się o jakieś bardzo zagadkowe morderstwo w Tarnowie. Uda się pan narazie do Krakowa, gdzie otrzyma pan bliższe szczegóły w tej sprawie, gdyż sam dokładnie nie wiem o co się właściwie rozchodzi.

Nie było rady. Po przybyciu do swego gabinetu telefonowałem do zaproszonych przeze mnie gości, przepraszając ich za odwołanie przyjęcia i, zdawszy szybko bieżące sprawy swemu zastępcy, wyjechałem pociągiem popołudniowym do Krakowa.

Tegoż jeszcze wieczora po przybyciu na miejsce skomunikowałem się z naczelnikiem tamtejszego urzędu śledczego i po upływie pół godziny się działem już w jego gabinecie.

— Jest to, kolego, bardzo zawiślana historia i wywiadowcy w Tarnowie nie mogą dać sobie rady. Z raportów, jakie otrzymałem w tej sprawie, przedstawia się ona w sposób następujący:

Dalszy ciąg nastąpi.

„Amerykański bogacz“ nabierał naiwne dziewczęta

Oszust matrymonjalny skazany na 4 lata więzienia

Słynny w całej Polsce oszust matrymonjalny Dawid Orłański „działał” ostatnio w Białymstoku.

Poznał pannę Perłę Grabowską, przedstawiając się jej jako bogaty inżynier z Ameryki, zamieszkały chwilowo w Białymstoku w najwytworniejszym hotelu.

„Inżynier” zaczął pannie adorować, aż wreszcie stał się narzeczonym i zamieszkał ze swą „wybranką”.

Zdołał ją nabrać tylko na 5 zł. i widząc że grunt pali mu się pod nogami, — „zwiał”.

Na święta...

Jak się dowiadujemy, mleczarnia Pekałok przy Rynku Kościuszki 31, przygotowała na święta wielki zapas solonego świeżego masła do pieczenia — jak również do jedzenia.

Mleczarnia ta zaopatrzona jest stale w wszelkie rodzaje najlepszego nabiału.

Nieszczęśliwy wypadek

Do szpitala Żydowskiego przywieziono wczoraj robotnicę 43-letnią Agnieszkę Michalukową, która podczas pracy ucięła sobie przez nieostrożność palec.

P. Michalukową pozostawiono w szpitalu na kuracji.

Dziewczyna poznała swego „narzeczonego” w albumie przestępców w Wydziale Śledczym Pol. Państw.

Okazało się, że „inżynier”

Wysokość zdefraudowanej sumy na poczcie dochodzi do 11.000 zł.

W ciągu ubiegłego tygodnia w dziale P. K. O. Urzędu Pocztowego Białostok 1, przeprowadzano rewizję ksiąg w związku z defraudacją popełnioną przez urzędnika Zienkiewicza.

Jak wykazała kontrola, Zienkiewicz przywłaszczył sobie

popelniał już 10 przestępstw matrymonjalnych w większym stylu i odsiedział już kilka surowych wyroków.

Policja przestępcę ujęła i o-

sadziła w areszcie.

Wczoraj został on skazany przez Sąd na 4 lata więzienia, jako jednostką niebezpieczną dla społeczeństwa.

sumę sięgającą 11.000 zł.

Jak wiadomo, Zienkiewicz dokonywał przywłaszczeń w ten sposób, iż nie wciągał do księgi kasowej wkładów na książeczki oszczędnościowe, zaznaczając je jednak z książeczkach klientów.

Dalze dochodzenia prowa-

dzone są nadal: zachodzi możliwość, iż wykaza one znacznie większą sumę zdefraudowaną przez Zienkiewicza.

P. K. O. zapewne położy areszt na majątek Zienkiewicza. Z klientów P. K. O. nikt nie zostanie poszkodowany.

Prośba o ulaskawienie skazanego na śmierć mordercy

Do kancelarii Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wpłynęła prośba o ulaskawienie bestjałskiego mordercy Józefa Adamskiego, ze wsi Lipa pow. Janów, który przez wszystkie instancje skazany został na śmierć przez powieszenie za

Tyfus brzuszny

W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano kilka wypadków zachorowań na tyfus brzuszny.

zamordowanie żony swego pracodawcy Antoniny Pricowej.

Morderca nożem uciął głowę swej ofierze, gdy ta była po-

grazona w głębokim śnie, następnie skradł 10 złotych i zbiegł.

Policja jednak mordercę wkrótce ujęła i oddała władzom sądowym do ukarania.

Lista nagrodzonych premjami

- 1) P. W. z ul. Sienkiewicza.
- 2) Owsiejczuk Michał ul. Rejmonta 20, m. 2.
- 3) Samuel Fejginzon ul. Br. Pierackiego 49.
- 4) Wróblewski Waclaw, Nowo-Warszawska 15, m. 1.
- 5) Chudon Marjan, ul. Sobieskiego 30, m. 3.

RESTAURACJA
„ADRJA“
M. WIĆKO
RYNEK KOŚCIUSZKI 29
vis a vis Ratusza

II **Menu** 1935
XII roku

Obiad z 3-ch dań 1 zł.

Rosół z fasolką
Zupa pejszanka

Sztukamię z ogórkiem
Bitki sos krem
Sztufada z makaronem
Stek wieprzowy
Pularda z rożną
Omlet z kalafiozem

Kisiel żurawinowy

Codziennie koncert radjowy

Jeść trzeba!

o drożyznan wielka, więc korzystajcie z okazji: mięso z uboju eksportowego sprzedajemy po cenach bardzo niskich

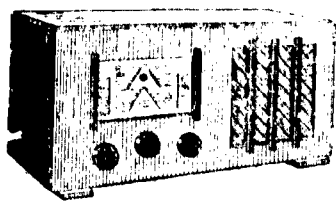
„SAIR” Rzeźnia miejska
Sz Żółtkowska 39

SKŁAD APTECZNY

J. PEKERA

Białystok, ul. Zamenhofska 1 tel. 7-68

WSZYSCY MÓWIĄ,
ze najlepszymi odbiornikami w sezonie bieżącym są



Telefunken - Ambasador
Telefunken - Specjal
demonstracja i sprzedaż na dogodnych warunkach, w Zakładach Elektro-mechan.

A. KRAUZE

Białystok, Kilińskiego 6. Tel. 3-30



Radio jest duszą domu
elektryczność jest duszą radia.

Elektryczność daje światło, siłę, ciepło — nawet codzienną muzykę i najświeższe wiadomości.

Informacje: Elektrownia, tel. 49, 391 (Dział propagandy)

S U K N O
poleca w wielkim wyborze na sezon jesienno-zimowy

Jakób Rafałowski

Białystok, Giełdowa № 2

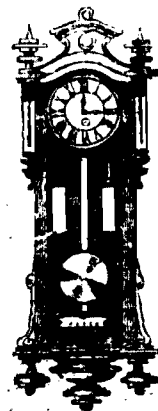
tanio — solidnie

SPECJALNA PRACOWNIA zegarmistrzowsko-jubilerska

p. f. **ROZENBLUM**

Białystok, Surażska 51 r. Pięknej

Robota trwała i gwarantowana.



Sąsiedzkie płaski zawiodły do aresztu

P. M. Faluczyńska, zam. na Bojarach wyraziła się kiedys przed swą znajomą, iż wdawiec, p. Malinowski dopuścił się czynów lubieżnych ze swą 10-letnią córką.

P. Malinowski uczuł się temi płaskami dotknięty i zaskarżył p. Faluczyńską do Sądu o zniesławienie.

Rozprawa odbyła się wczoraj przy drzwiach zamkniętych. Faluczykówną skazano na 1 mies. aresztu z zawieszeniem na 3 lata, oraz na 20 zł. grzywny z zamianą na 2 dni aresztu.

Teatr Objazdowy samorz. woj. białos Dyr. Józef Grodnicki

TEATR „PALACE“

W czwartek, dn. 12 grudnia 1935 r. godz. 8.30 wiecz. —

REMJERA! PREMJERA

Ludzie w hotelu

Reportaż sceniczny w 15 obrazach Vicki Baum przekład St. R. Standego

Sztuka, o której mówi cały świat 36 godzin dziejów życia hotelowego. Filmowe tempo.

Sceniczna ekspresja

REWELACJA!

Bilety sprzedaje kasa teatru „Palace“

Teatr „PALACE“

Środa 11 grudnia o g. 8.30 w TYLKO JEDEN RAZ wystąpi gwiazda polskiego ekranu, znakomity i niezrównany pieśniarz filmowy ulubieniec publiczności

Witold Conti

oraz artystka teatru „Wielka Rewja“ w Warszawie niezrównana piosenkarka

HONARSKA

i artysta scen rewjowych, najweselszy humorysta i piosenkarz — parodysta i monologista

ORLICZ

W programie: ostatnie przeboje teatrów „Banda“, „Cyrulik“ i Hollywood